

IRENA KARCZEWSKA ur. 1928; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Nauczyć się jednego wiersza patriotycznego
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, okupacja

Nauczyć się jednego wiersza patriotycznego

Na początku okupacji, jeszcze kiedy byliśmy w Lublinie, to oczywiście mieliśmy lokatorów, którzy potem niestety zostali wyrzuceni przez Niemców. Właśnie dlatego musiałyśmy wyjechać do tych Ciężkowic. Wieczory odbywały się w ten sposób - ponieważ o szóstej już była godzina policyjna, nie można było wychodzić - to były gry różne, towarzyskie takie. Poza tym brat wyciągał skrzypce, grał na skrzypcach, taki dom był inteligencki. Ponieważ mój ojciec miał prywatną praktykę, więc przyjechała koleżanka mojej mamy z Poznania, też lekarka, a mama zaproponowała jej, żeby objęła praktykę po ojcu gdyż marnuje się dużo pacjentów, odchodzą z niczym. Ona objęła tę praktykę. Potem pan adwokat Pliszczyński, który też nie miał się gdzie podziąć, bo zostali wyrzuceni z mieszkania przez Niemców - mieszkali na Chopina 5 - też zostali przygarnięci przez moją mamę i na zmianę z Wojciechowską mieli tę praktykę. Ona przyjmowała pacjentów, a w wolne dni on znowu przyjmował swoich. To też był właśnie taki dom, gdzie się przechowywało gazetki. My, młodzież, bo oni [Pliszczyńscy] też mieli córkę, Wojciechowska także miała dzieci, więc uczyliśmy się różnych wierszy. Każdy miał na przykład nauczyć się jednego wiersza patriotycznego i poza tym wybierać sobie sam inne jeszcze wiersze. Potem krzeselka się ustawiało w pokoju, była jakby scena i widownia, i deklamowaliśmy swoje wiersze. No były tak niektóre wzruszające, patriotyczne, że doktor Wojciechowska nie raz miała łzy w oczach i wszyscy inni też. Także to był dom wybitnie inteligencki.

Data i miejsce nagrania	2003-11-20, Lublin
Rozmawiał/a	Marzena Baum
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"